

# Głos Wielkopolski

Rok III Nr 173 P Wydanie A B

Poznań, czwartek 26 czerwca 1947 r.

Cena 3 zł

## Francja na krawędzi inflacji

### Zgromadzenie Narodowe zatwierdza oszczędnościowy budżet

PARYŻ (obsł. wł.).

W północnej Francji strajk w kopalniach węgla, który rozpoczął się w poniedziałek, objął 20 kopalń i prawdopodobnie rozszerzy się dalej. Fabryka Citroen w Paryżu również od poniedziałku nie funkcjonuje. Wysiłki zmierzające do zakończenia strajku urzędników bankowych we Francji, które przeprowadzano wczoraj rano, nie powiodły się. Również strajk w paryskich domach towarowych trwa nadal.

LONDYN (obsł. wł.).

Francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło wczoraj rządowy budżet oszczędnościowy 302 głosami przeciwko 241 przy 59 głosach powstrzymujących się. Socjaliści postępowi katolicy i część grupy radykalów popierali rząd, podczas gdy komuniści i skrajna prawica głosowali przeciwko rządowi. Głosowanie odbyło się po całonocnym posiedzeniu, podczas którego posłowie komunistyczni krytykowali zarządzania finansowe projektowane przez rząd. Posłowie komunistyczni oraz niektórzy socjaliści domagali się raczej zmniejszenia wydatków na wojско i wprowadzenia specjalnego podatku od wysokiego dochodu, ale te poprawki zostały odrzucone znaczną większością głosów.

Debatę rozpoczął premier Ramadier przemówieniem, w którym ostrzegł Zgromadzenie, że Francja stoi na krawędzi inflacji. Ramadier powiedział, że rząd jego raczej ustąpi, aniżeli zgodzi się na linię polityczną, wiodącą do klęski.

Następnie głos zabrał minister skarbu Schuman. Przypomniał on główne punkty planu finansowego rządu: 1) Podniesienie ustawowej granicy zadłużenia skarbu w Banku Francuskim ze 100 miliardów franków do 200, 2) Upoważnienie do użycia 250 milionów dolarów, stanowiących mniej więcej trzecią część rezerwy złota Banku Francuskiego, na pokrycie importu ze St. Zjedno-

czonych, 3) Podwyższenie cen chleba o 40%, tytoniu i zapalek o 100% oraz taryfy kolejowej.

WARSZAWA (PAP).

Przed gmachem parlamentu kilkanaście tysięcy robotników protestowało przeciw rządowej polityce finansowej. Jednakże policja nie dopuściła demonstrantów do samego gmachu. Robotnicy żądali widzenia się ze swymi posłami, żeby zaprotestować przeciwko polityce finansowej rzą-

du. Do żadnych incydentów nie doszło i manifestacja miała przebieg raczej pogodny i wesoły. Gdy około godz. 4 po południu posiedzenie zakończyło się, robotnicy w spokoju zaczęli się rozchodzić do domów.

WARSZAWA (P. R.).

15 tys. górników francuskich w departamentach północnych strajkuje na znak protestu przeciw programowi finansowemu rządu.

## Inwazja SS-manów na Berlin

### w pogoni za „pozostawionym mieniem“

BERLIN (ZAP).

Brytyjski sektor Berlina nawiedzony został ostatnio inwazją zbirów hitlerowskich, usiłujących zdobyć z powrotem „swoje mienie“ zostawione w zbyt pospiesznej ucieczce w 45 r. Są to przeważnie wysocy urzędnicy SS, którzy z obawy przed wymiarem sprawiedliwości zbiegli na zachód, a obecnie przy pomocy fałszywych, względnie kupionych zaświadczeń instytucji dobroczynnych wracają do Berlina po meble i zostawione w popłochu rzeczy. Dotąd nie mieli oni odwagi wracać. W międzyczasie jednak akcja zorganizowana została również na terenie Berlina i wszystko odbywa się wg ich życzeń, gdyż w sektorze brytyjskim nie ma wyraźnego zakazu zwracania hitlerowcom pozostawionych mebli

Daleko idąca tolerancja brytyjskich władz okupacyjnych w stosunku do byłych hitlerowców jest powszechnie znana. W strefie brytyjskiej hitlerowcy cieszą się nieskrępowaną swobodą. W administracji gospodarczej np. na 2.000 urzędników, 1600 stanowią naziści. I tak: Prezydentem państwowego zjednoczenia węglowego został mianowany Helmuth Kugler, b. członek partii i agent wywiadu niemieckiego. Generalnym dyrektorem transportu kolejowego w strefie brytyjskiej jest b. aktywista hitlerowski Busch. Kierownikiem sekretariatu przemysłu węglowego jest b. wybitny hitlerowiec Klipp, kierownikiem aparatu rozdzielczego — b. członek partii hitlerowskiej, Scheffer.

## Dr Reuter prezydentem Berlina

BERLIN (Obsł. wł.).

Rada miejska Berlina wybrała wczoraj dra Reutera partii socjal-demokratycznej na stanowisko prezydenta miasta. Nie będzie on mógł jednak objąć stanowiska dopóki jego wybór nie zostanie jednogłośnie zatwierdzony przez Cztery Mocarstwa, zasiadających w komendaturze, musi być jednogłośnie.

Reuter w jesieni powrócił do Niemiec z wygnania w Turcji, gdzie spędził lat 12. Był on jednym z czołowych członków niemieckiej partii komunistycznej, aż do chwili kiedy w roku 1927 wstąpił do partii socjal-demokratycznej.

## Niemieckie metody likwidowania opozycji

BERLIN (API).

W dreźnieńskim procesie 16 lekarzy i pielęgniarzek niemieckich z „sanatorium“ w Sonenstein, oskarżonych o otrucie lub usmierzenie w komorach gazowych kilkunastu tysięcy umysłowo chorych, zeznawali świadkowie stwierdzając, że szereg przeciwników reżimu hitlerowskiego uznawano po prostu za wariatów, aby następnie ich zniszczyć.

Zamieszkała w Lipsku Niemka Dosen opisywała, jak jej zupełnie zdrowego 22-letniego syna uznano za wariata z powodu defetystycznej postawy, jaką zajął w czasie wojny. Po krótkim czasie jego pobytu w sanatorium przysłano matce zawiadomienie o śmierci syna z powodu zapalenia migdałków. Inni świadkowie przytoczyli podobne wypadki.

## 20.000 górników porzuciło pracę

NOWY JORK (PAP).

Jak oczekiwano, senat 68 głosami przeciwko 25 odrzucił weto prezydenta Trumana złożone przeciwko ustawie antyrobotniczej Taft-Hartley. Uznanie decyzje kongresu za wielką porażkę

## Ostra reakcja ameryk. świata pracy po obaleniu weta Trumana

amerykańskiego świata pracy, obserwatorzy zastanawiają się obecnie nad skutkami ustawy na życie polityczne Ameryki, a zwłaszcza na najbliższe wybory w roku 1948. W pewnych kołach uważa się, że klęska ruchu zawodowego przyczyni się do zwiększenia jego bojowości na arenie politycznej.

WARSZAWA (P. R.).

Amerykański świat pracy zareagował ostro

na unieważnione przez Kongres weto prezydenta Trumana przeciw ustawie ograniczającej działalność związków zawodowych w Ameryce. W trzy godziny po ogłoszeniu decyzji senatu, 20 tys. górników porzuciło pracę. 34 kopalnie stoją unieuruchomione.

WASZYNGTON (obsł. wł.).

W całych Stanach Zjednoczonych pracownicy zawodowi organizują rozliczne wieca i demonstracje. Przewidywane są nowe strajki. W amerykańskiej federacji pracy zapowiedziano wieloletnią kampanię w całym kraju za unieważnienie ustawy. Członkowie związków zawodowych — powiedział on — nigdy nie pogłoszą się z tą ustawą.

## Poważne zastrzeżenia partii republikańskiej wobec planu Marshalla

### Paryż przygotowuje się do konferencji 3 ministrów

WARSZAWA (P. R.).

W Paryżu czynione są przygotowania do mającej się rozpocząć w piątek konferencji ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji. Cała prasa europejska zamieściła komentarze witające z uznaniem stanowisko rządu radzieckiego. Dzienniki podkreślają, że żadna decyzja dotycząca życia politycznego czy też ekonomicznego powojennego świata, nie może zapaść bez udziału Związku Radzieckiego. Prasa przypuszcza, że wszystkie państwa wschodnio-europejskie wezmą chętnie udział w pracach nad wprowadzeniem w życie projektu Marshalla.

WASZYNGTON (PAP).

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że zgode, wyrażoną przez rząd radziecki do wzięcia udziału wraz z rządami brytyjskim i francuskim w dyskusji nad planem Marshalla, należy uznać za „zachęcającą“.

LONDYN (PAP).

Zwraca się obecnie uwagę na inne trudności, jakie prawdopodobnie wylonią się w najbliższej przyszłości i zahamują albo wręcz uniemożliwią wprowadzenie w życie planu Marshalla. Okazuje się bowiem, że partia republikańska, która rozporządza większością w Kongresie amerykańskim, ma poważne zastrzeżenia wobec polityki Marshalla. Równocześnie słyszy się coraz częściej w Stanach Zjednoczonych głosy, że plan Marshalla związany jest ze zbyt wielkimi wydatkami.

W tym stanie rzeczy nie wiadomo, czy Kongres w ogóle zatwierdzi plan Marshalla. A jeżeli zatwierdzi — nie wiadomo, kiedy plan Marshalla nabierze mocy prawnej i kiedy znajdzie się w stadium realizacji. Prawdopodobnie stanie się to — zdaniem korespondenta „Timesa“ — w zimie br.

LONDYN (PAP).

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył kategorię wiadomości, która ukazała się w prasie francuskiej (m. in. w dzienniku „Franc Tireur“) i według której sekretarz stanu USA Marshall przesłał rządowi brytyjskiemu poufną notę stwierdzającą, że podstawa planu po-

mocy dla Europy musi być odbudowa zachodnich Niemiec. Rzecznik brytyjski MSZ stwierdził, że należy przypuszczać, iż sprawa Niemiec w związku z planem pomocy dla Europy, nie była dotychczas jeszcze dyskutowana pomiędzy Londynem a Waszyngtonem.

## Niemcy — pożądani towarzyszko...

Agencja Reutera donosi z Hordfordu, że brytyjskie władze okupacyjne wydały rozporządzenie, upoważniające do zapraszania Niemców na wszelkie uroczystości w kasyńkach, na zebrania towarzyskie i rozrywki. Nowe rozporządzenie łagodzi znacznie dawne postanowienia, które zabraniały kontaktów personelu okupacyjnego z ludnością niemiecką.

## Jugosławia protestuje przeciw wroziej propagandzie

BERLIN (PAP).

General Holjevac, szef jugosłowiańskiej misji wojskowej w Berlinie złożył protest wobec Sojuszniczej Rady Kontrolnej przeciwko uznaniu 20 tys. Jugosłowian za osoby deportowane, podczas gdy uprzednio zostali oni uznani za żołnierzy nieprzyjacielskich. Gen. Holjevac twierdzi w swej nocie, że w strefie brytyjskiej znajdował się ośrodek propagandy antyjugosłowiańskiej.

## Rezygnacja prezydenta Włoch

RZYM (PAP).

Prezydent republiki włoskiej Enrico de Nicola podpisał orędzie o swym ustąpieniu ze stanowiska. W dniu 24 czerwca orędzie będzie doreczone przewodniczącemu Zgromadzenia Konstytucyjnego Umberto Terracini, który odczyta je na posiedzeniu Izby.

Tym samym — wg oświadczenia rzecznika brytyjskiego — Berlin nie straci nic ze swej roli jako stolica Niemiec.

## Tajne rozmowy Schumachera

LONDYN (PAP).

Jak donoszą z Hanoweru, dr Schumacher odbył ostatnio z lordem Pakenhamem „dyskusję wielkiej wagi na zasadnicze dla przyszłości Niemiec tematy“. Szczegóły tej dyskusji nie zostały ujawnione.

## Wizyta wicepremiera Węgier w Pradze

WARSZAWA (P. R.).

Wicepremier Węgier, generalny sekretarz partii komunistycznej przybył na zaproszenie czechosłowackiej partii komunistycznej do Pragi. Odbędzie on rozmowy z wiceministrem spraw zagranicznych Związku

Radzieckiego Wyszyńskim, który przebywa obecnie w Czechosłowacji na kuracji.

## Wielkie manewry floty brytyjskiej

LONDYN (obsł. wł.).

Flota brytyjska rozpocznie w tym tygodniu największe od końca wojny manewry. Wezmą w nich udział 22 okręty jak również okręty podwodne, lekkie jednostki nawodne i samoloty. Terenem manewrów będzie Morze Północne i Kanał La Manche. Jedną z jednostek będzie duża brytyjska eskadra krążowników, która właśnie wróciła z wizyty kurtuazyjnej ze Sztokholmu.

## Polskim pisarzom nie wolno — pisać dla Polaków

WARSZAWA (R. P.).

Reakcyjny związek pisarzy polskich w Londynie powziął uchwałę zabraniającą swoim członkom współpracy z wydawnictwami krajowymi. Przeciw tej uchwale zaprotestowało dwóch pisa-

rzy, którzy podkreśliли, że prawdziwi czytelnicy znajdują się w Polsce. Jeden z nich oświadczył, że będzie nadal współpracował z pismami krajowymi i zgłosił wystąpienie ze związku, inny demonstracyjnie opuścił salę.

## Pożar na brytyjskim lotnisku

LONDYN (PAP).

Na lotnisku Broxbourne w południowej Anglii wybuchł pożar. W akcji ratunkowej brał udział lotnik duński Marian Hansen, którego maszyna również znajdowała się na lotnisku. W czasie pożaru splonęła 12 samolotów cywilnych, jednakże Hansen uratował swą wasną maszynę. Prócz tego uratowano jeszcze 3 maszyny spośród ogólnej liczby 16.

## Likwidacja andersowskiego dziennika

WARSZAWA (R. P.).

W bieżącym miesiącu ma zostać zlikwidowany andersowski dziennik „Słowo polskie“. Pismo to prowadziło przez cały czas swego istnienia ostrą kampanię antypolską wymierzoną przeciw powrotowi do kraju naszych rodaków. Szkodliwa działalność tego pisma była kilkakrotnie przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin. Jako powód zamknięcia tego pisma podaje się trudności finansowe i deficyt.

## Inwazja była potrzebna, ale wcześniej

MOSKWA (PAP).

W związku z 6 rocznicą napadu Niemiec hitlerowskich na Zw. Radziecki, moskiewska „Prawda“, oceniając stosunek i wkład sojuszników do walki z hitleryzmem pisze: „W końcu trzeciego roku wojny sytuacja wyglądała w ten sposób, iż Zw. Radziecki mógł o własnych siłach, bez pomocy sojuszników zająć całe Niemcy i wyzwolić Francję. Ta właśnie okoliczność zmusiła Churčila, który dotąd sprzeciwiał się otwarciu drugiego frontu w Europie, do przedsięwzięcia desantu w północnej Francji“.

Polemizując z tymi organami prasy zagranicznej, które usiłują obecnie przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby drugi front uratował Zw. Radziecki, „Prawda“ pisze: „Sprawa wygląda wprost przeciwnie. Zw. Radziecki i jego bohateriska armia uratowały cywilizację światową i całą ludzkość, umożliwiły wkroczenie sojuszników do Europy oraz zwycięskie zakończenie wojny“.

## Amerykanie odbudują Frankfurt

FRANKFURT n. MENEM (ZAP).

W związku z ustanowieniem Rady Gospodarczej i przeniesieniem wszystkich urzędów dwustrefowych do Frankfurtu, nad odbudową miasta będzie pracować dniem i nocą 20 tys. robotników przez okres 6 miesięcy. Plan inwestycyjny uchwalony przez władze amerykańskie przewiduje odbudowę 2000 mieszkań do jesieni br. a ponadto rozbudowę autostrad i sieci kolejowej. Część surowców będzie sprowadzana ze Stanów Zjednoczonych.

Pierwsze posiedzenie Rady Gospodarczej odbędzie się w środę 25 bm. Decyzje Rady nie będą prawomocne bez uprzedniego porozumienia się z Zarządem Wojskowym w Berlinie.

## Wypowiedzenie walki świata pracy

Kongres amerykański odrzucił weto prez. Trumana i tym samym wszedł na równię pochyłą, bo wypowiedział walkę światu pracy. Przyjęcie przez obydwie Izby ustawy antyrobotniczej Tafta-Hartley'a jest wyznacznikiem nie tylko robotnikom amerykańskim, lecz robotnikom całego świata na macki imperialistyczne pan-amerikanizmu.

Podstawą istniejącego w Stanach Zjednoczonych ustawodawstwa robotniczego było dotychczas tzw. „prawo Wagnera”, przyjęte przez Kongres w 1935 r., które zobowiązywało przemysłowców do zawierania umów zbiorowych ze związkami zawodowymi i dawało robotnikom prawo zrzeczeń na związki zawodowe w każdym przedsiębiorstwie. Prawo to zezwalało na strajki i nie sprzeciwiało się strajkom solidarności. Prawo Wagnera poczęte została z ducha wielkiego Franklina Delano Roosevelta, który w trosce o świat pracy, gdy zbliżała się druga wojna, przedstawił szereg projektów, zapewniających zatrudnienie po wojnie zdemobilizowanych. Partia demokratyczna podparła Roosevelta i dzięki głosom robotniczym osiągnęła w 1944 r. w wyborach zwycięstwo. W atmosferze sprzyjającej ruchowi robotniczemu w Ameryce powstała obok nieco konserwatywnej Amerykańskiej Federacji Pracy druga bardziej postępową organizacją robotniczą — Komitet Działalności Politycznych Kongresu Związków Zawodowych.

Partia demokratyczna nie spełnia jednak obietnic wyborczych. Jeszcze za życia Roosevelta w Kongresie utworzył się blok grup kapitalistycznych obydwu partii, który rozpoczął walkę z ustawodawstwem robotniczym. Gdy Roosevelta nie stało kampania antyrobotnicza rozpętała się w całej pełni. W maju 1946 r. do Kongresu wniesiony został projekt Cays'a, skierowany przeciwko związkom zawodowym i strajkom. Projekt ten narzucał robotnikom obowiązkowe rządowe pośrednictwo na wypadek konfliktu oraz zakaz strajków i lokautów w ciągu 60 dni od chwili powstania zatargu z przedsiębiorcą. Rada pośrednicząca, wyłoniona przez rząd, ma prawo pociągania związków zawodowych do sądu za złamanie umowy, zaś rząd może nie dopuścić należenia do związków zawodowych majstrów itp.

Prezydent Truman z uwagi na zbliżające się wówczas wybory i ożywiony jeszcze niewygasłym duchem Roosevelta Biały Dom, założył protest przeciwko antyrobotniczemu projektowi i znalazł poparcie w Senacie. Ustawa nie weszła w życie.

Zwycięstwo wyborcze w jesieni 1946 r. partii republikańskiej ściśle związanej z wielkimi monopolami, wzmocniło jeszcze bardziej w Kongresie pozycję wrogów klasy robotniczej. Pierwsze poczynania nowego 80. kongresu skierowane zostały ku zniesieniu postępowego ustawodawstwa robotniczego i ograniczeniu prac związków zawodowych. Prezydent Truman w orędziu do Kongresu przyznał, że położenie robotników pogorszyło się, że obniżył się poziom płac zarobkowych i zmalały dochody warstw robotniczych, ale mimo to opowiedział się za przymusowym pośrednictwem organów rządowych w zatargach i przeciwko interwencji związków zawodowych w niektórych konfliktach pomiędzy państwem i robotnikami. Większość demokratów w nowym składzie Kongresu zaakceptowała stanowisko Trumana, jednakże grupa kapitalistyczna obydwu partii wysunęła znowu na forum odrzucony projekt Cays'a i plan swój zdołała obecnie przełamać. Prezydent Truman przegrał, ale odrzucenie przez Kongres jego weta jest wielkim błędem w polityce wewnętrznej Stanów Zjednoczonych. Zrzeszony świat pracy w Ameryce stanowi poważną siłę. Związki zawodowe USA mają ponad 16 milionów członków i po związkach radzieckich zajmują drugie miejsce w świecie. Gdy w roku ubiegłym kapitalizm uderzył w ruch robotniczy, związki zawodowe umiały odpowiedzieć masowymi strajkami. W 1945 r. strajkowało 3 i pół miliona robotników ze

## Plenarna rozprawa sejmowa o preliminarzu budżetowym wywołuje liczne okrzyki Przemówienie posła Mikołajczyka wśród ław poselskich

WARSZAWA (PAP).

W dalszym ciągu plenarnej rozprawy sejmowej o preliminarzu budżetowym, w dniu 23 bm. jako pierwszy przemawiał poseł Kurpiewski (SL), który w blisko godzinnym referacie omówił wszechstronnie najbardziej palące zagadnienia i niedomagania z dziedziny oświatowo-wychowawczej.

### O powszechny podatek oświatowy

POSEŁ KURPIEWSKI (SL): Budżet przeznaczony na oświatę znaczne kwoty, bo 10,5% ogólnych wydatków, podczas gdy w USA — 1,5%, w Anglii — 3%, w ZSRR — 7,5%. Mówi to o naszym wielkim wysiłku, niemniej 600.000 dzieci znajduje się jeszcze poza szkołą, brak jest 15.000 nauczycieli. Środek zaradczy to powszechny podatek oświatowy, który będzie chętnie płacony przez masy ludowe.

Nauczycielstwo w obrzymiej większości jest demokratyczne i dobrze się zasłużyło swą pracą. Niemniej — niskie uposażenia wymagają specjalnych środków zaradczych.

### Równowaga budżetu

POSEŁ KRYGIER (PPS): Nasza równowaga budżetowa została osiągnięta kosztem wielkich wysiłków. Dalsze utrwalenie równowagi budżetowej wymaga przede wszystkim podniesienia produkcji. Budżet nasz nie odzwierciedla jeszcze przemian społecznych jakie zaszły w Polsce, w następstwie reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Umieszczenie w budżecie sald wpląd od przemysłu jest niewystarczające. Mówca apeluje do Rządu, o zmianę w tym duchu struktury budżetu.

### Handel zagraniczny

POSEŁ STEFAŃSKI (SD): Stwierdzam konieczność zwiększenia obrotów handlowych z zagranicą i uważam, że w tym celu należy zwiększyć kredyty bankowe dla inicjatywy prywatnej. Polski handel zagraniczny powinien wrócić na rynek międzynarodowy. Należy zastosować środki wobec groźby wzrostu obsługi handlu zagranicznego przez Niemców. Podatki dla handlu prywatnego powinny być te same, co dla handlu państwowego i spółdzielczego. Apeluję o utworzenie banku eksportowo-importowego dla spraw handlu zagranicznego.

Przechodząc do spraw aprowizacji poseł Stefański twierdzi, że są w Polsce ludzie, którzy żyją na stopie przedwojennej. Żałica do nich bogatych chłopów i spekulantów. Stwierdza natomiast, że znaczna część ludności jest niedożywiona, dotyczy to zwłaszcza dzieci, starców i inwalidów.

### Stanowisko Klubu PSL

POSEŁ MIKOŁAJCZYK (PSL): Uwagi posła Mikołajczyka na temat budżetu ograniczają się do przyznania, że na odcinku utrzymania waluty, Rząd ma pozytywne osiągnięcia i do wyrażenia zastrzeżeń, co do przytaczanych cyfr o dochodzie społecznym, przedwojennym i obecnym.

Poseł Mikołajczyk stara się oświetlić po swojemu historię powstania Rządu Jedności Narodowej.

W środę, dnia 25 czerwca br. w sali Domu Pocztownic, al. Marcinkowskiego 20, o godz. 19-ej odbędzie się odczyt red. Eugeniusza Zytomirskiego p. t.

## „Ameryka in flagranti”

29112

### Walny Zjazd delegatów okręgu poznańskiego P.Z.B.W.P.

Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych skupia już ponad 40.000 ludzi zahartowanych w walce o wolność i demokrację z hitleryzmem oraz w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Stanowi on już wielką siłę moralną i liczebną zapewniającą mu czołowe stanowisko w rzędzie naszych organizacji społecznych, a jego znaczenie i rola w naszym życiu społecznym zwiększa się stale w miarę, jak krzepnie i doskonali się formy organizacyjne Związku.

Do organizacyjnie najlepiej postawionych, najskrajniej działających należy okręg poznański, którego walny zjazd odbył się w ub. poniedziałek w auli Akademii Handlowej. 213 delegatów reprezentujących ponad 7000 członków obradowało dwa dni w atmosferze prawdziwej koleżeńskości i rzetelnej troski o jutro Polski, demokracji, wdów i sierot po ofiarach hitleryzmu oraz potrzebujących pomocy b. więźniów politycznych. Obrady prowadził wzorowo inż. Dickman.

W godzinach przedpołudniowych walny zjazd powitany przez przedstawiciela Wojewody Poznańskiego, przez prezesa Bratniego Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację płk. Róg-Mazurka oraz delegata Zarządu Głównego dyr. Zacharskiego wysłuchał wyczerpujących i treściwych sprawozdań prezesa okręgu prof. Zalachowskiego, sekretarza Stefana Lemke, skarbnika Zacharkiewicza oraz przewodniczących sekcji i komisji. Ustupającemu przeselowi Zalachowskiemu zgotowano burzliwą

wej, nie szczędząc słów uznania dla swojej roli. Słowa mówcy, że on i jego Stronnictwo umocniło w sercach obywateli wiarę w skuteczność działania legalnego, wywołują okrzyki protestu — „A kto mówił o strzelaniu do demokratów, jak do kaczk?” Poseł Mikołajczyk zapisuje również na swoje konto pracę robotników i chłopów nad odbudową kraju. Wywołuje to nowe okrzyki protestu: „To było mimo was”.

Następna część przemówienia poświęcona jest swoistej analizie składu koalicji rządowej — analizie, zmierzającej do wbić klina pomiędzy poszczególne stronnictwa koalicyjne i obfitującej w insynuacje na temat zmiany modelu gospodarczego Polski. Z przekazem mówi poseł Mikołajczyk o „świętym oburzeniu” z powodu wzrostu drożyzny i spekulacji.

Kolejny atak kieruje poseł Mikołajczyk przeciwko sposobowi wykonania reformy rolnej.

Duży wysiłek podjął poseł Mikołajczyk dla wykazania, że polityka Rządu ma charakter anty-wsiowy. Polemizuje z tezą, że wieś obciążona jest jedynie podatkiem gruntowym i powołuje się m. in. na to, że wieś wszak zakupuje artykuły przemysłowe, wyroby monopolowe itp.

W sprawie polityki zagranicznej poseł Mikołajczyk deklaruje, że zgadza się całkowicie z Rządem. Mówca oświadcza dalej, że popiera politykę współpracy ze Związkiem Radzieckim i oświadcza, że w razie potrzeby „staniemy ze Związkiem Radzieckim ramię przy ramieniu”. Wywołuje to wesołość i głosy: „Prze-stalibyscie kłamać”. Kiedy poseł Mikołajczyk mówi o trosce, jaką go napawa odradzanie się Niemiec — znowu padają okrzyki: „Pańscy koledzy z Londynu maczali w tym palce i rezygnowali z Ziemi Zachodnich.”

Mówca zastrzegł się, że nie wszystko co się dzieje w Polsce uważa za złe. Są i niewątpliwie osiągnięcia. Zaraz po tym przechodzi do malowania swojej koncepcji demokracji, co wywołuje nową falę okrzyków: „Wyście nas straszycie, że wprowadzicie bandy przeciw nam”. Mówca zapewnia również o demokracji i wierności Polskiego Stronnictwa Ludowego dla metod legalnych. W tym miejscu postowie przypominają, że kiedy Mikołajczyk był premierem, na Bliskim Wschodzie więziono i sądono oficerów za przekonania demokratyczne.

### Obrona spółdzielczości

POSEŁ ŻERKOWSKI (PPS) pragnie odpowiedzieć na szereg uwag, które padły ostatnio na temat spółdzielczości. Zdaniem mówcy — spółdzielczość powinna być rozszerzona. Spółdzielczość scala a nie rozbija frontu mas ludowych. Jedną z trudności, jakie spółdzielczość ma do zwalczania, jest — zdaniem mówcy — fakt, że obrót towarowy nie jest unormowany żadnym aktem ustawodawczym.

W zakończeniu poseł Żerkowski jeszcze raz podnosi dzyderat nierozszerzenia handlu państwowego z pominiem handlu spółdzielczego i wypowiada twierdzenie, że Państwo może regulować handel bez własnych placówek handlowych.

### Chcemy mieć własny przemysł

POSEŁ KACZOGA (SL) polemizuje z PSL, które apelowało o większą wydajność rolnictwa

aby jego plody móc eksportować za granicę. Zdaniem posła Kaczogi nigdy nie będziemy mogli konkurować w dziedzinie eksportu zbożowego na rynkach światowych przy naszej strukturze agrarnej, opartej na drobnych gospodarstwach rolnych. Stanowisko posła Bryli jest stanowiskiem kapitalizmu anglosaskiego, który pragnie zahamowania naszego przemysłu przy równoczesnym zwiększeniu eksportu produktów rolnych. Przemysłowi anglosaskiemu chodzi bowiem o to, by móc nabywać po tanich cenach produkty rolne, a sprzedawać po wysokich cenach produkty przemysłowe. My nie chcemy — mówi poseł Kaczoga — tego rodzaju gospodarki. My chcemy karmić własnego robotnika, który dostarczy nam dobrego artykułu przemysłowego. Polska ludowa nie może być wasalem kapitalu anglosaskiego.

Debata plenum toczy się dalej.

### Z DNIA

#### Szczecin zaprasza

U baz obronnych Odry i Morza w Szczecinie — dnia 29 bm. zjedzie się cała Polska. Tu na granicy Słowian, w bramie Odry, gdzie muszą wiecznie trzymać straż wyspy: Wolin, Uznam i Rugia, które z utęsknieniem oczekują na twarde ręce polskiego chłopca — rolnika, robotnika, rzemieślnika, kupca i inteligenta.

Musimy zbiorowo zadokumentować nasze odwieczne prawo do Ziemi Zachodnich i urzecz swój łączny dorobek. Bazy obronne Odry, morze i porty przekazują wszystkich naocześnie, jak wzrasta z gruzów Polska Ludowa — rolniczo-przemysłowo-morska.

Święto Morza w Szczecinie to manifestacja woli i twórczego czynu całego narodu. Nasze osiągnięcia na Ziemiach Odzyskanych to dowód, że Polak umie się nie tylko bić, ale i gospodarować. Tu w Szczecinie prędzej wszyscy uswiadomimy sobie, że nadchodzi historyczny moment: na gruzach umęczonej Warszawy Niemcy muszą podpisać traktat pokojowy.

Pamiętajmy, że od czujności, postawy i jedności Narodu, Sejmu i Rządu zależy, czy traktat ów będzie trwałą gwarancją wolności i demokracji, a zwycięstwo kosztem 1000-letnich zmagania i 7 milionów ofiar w pełni wyzyskane.

Tu na granicy Słowian w Szczecinie pogłębimy świadomość, że tylko w ścisłych sojuszach z narodami słowiańskimi zbudujemy silny mur zapewniający nam bezpieczeństwo i wolność. Polska pragnie spokoju i pracy. Na jedno pokolenie nasze starczy 3 wojen. Polska nie chce być i nie będzie wiecznym poligonem Europy.

Feliks Wojciechowski

### 3 robotników rolnych ofiarą pioruna

W ostatnich dniach przeszła nad wsią Kobylnicką pod Obrzyckiem, w powiecie szamotulskim, silna i długotrwała burza o dużych wyładowaniach elektrycznych. Kilku z pracujących na polu maj. Kobylnicki robotników rolnych schroniło się nierozważnie przed ulewą pod drzewo. W pewnej chwili padł piorun, rażąc 3 robotników. Jeden z nich 15 letni Waclaw Jutkiowiak poniósł śmierć na miejscu, 16 letni Bronisław Rembacz walczył ze śmiercią w szpitalu szamotulskim, a Zdzisław Duszyński, lat 18 został tylko ogłuszony i odniósł lekkie obrażenia.

Na miejsce nieszczęśliwego wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska. Zwłoki Jutkiowiaka zostały zabezpieczone w kaplicy maj. Kobylnicki. (tk)

### Z targu zwierzęcego

z dnia 24 bm.

Spędzono: wołów 18, buhajów 79, krów 242, jałówek 13, bydła 352, świń 1695, cieląt 352, owiec 95, razem 2494 zwierząt.

Placono za 100 kg żywej wagi: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi)

I. Bydło: Woly: miernie odżywione 7500—8500; Buhaje: tuczone, mięsiaste 9000—9800, nietuczona, dobrze odżywione starsze 8000—8200; Krowy: wytuczona pełnomięsiaste 11.800—12.200, tuczona mięsiaste 10.000—11.000, nietuczona, dobrze odżywione 8600—9600, miernie odżywione 7000—8000; Młodzież: dobrze odżywione 7600—8000, miernie odżywione 7000—7300; Cielęta: tuczona cielęta 10.000—10.500, dobrze odżywione 9000—9500, miernie odżywione 8000—8600; Owce: tuczona starsze skopy i maciorki 9500—10.000, dobrze odżywione 8000—8500; Świnie (tuczniaki): pełnomięsiaste od 120 do 150 kg żywej wagi 16.200—16.800, pełnomięsiaste od 100 do 120 kg żywej wagi 14.800—15.700, pełnomięsiaste od 80 do 100 kg żywej wagi 14.000—14.500, mięsiaste świnie ponad 80 kg 12.700—13.500.

Przebieg targu: bardzo spokojny.

Targi na konie odbywają się w pierwszy piątek po pierwszym każdym miesiącu.

### PANOWIE I PANIE SZPARAGI

art. prof. dr J. Rostański  
w nr 4 mies. „PROBLEMY”

... stara kronika miasta Warmacji notuje, że wyprawy krzyżowe przyniosły rozsady szparagów, lawendy i karczochów ....

6-412

**Sztandary, paramenta kościelne**  
wykonuje w własnych pracowniach  
jedyna fachowa na miejscu znana od lat firma  
**KĘDZIERSKA**  
Poznań Górczyn, ul. Zgoda 20. Dojazd tramwajem 4 i 5. Nagrodzona na P. W. K. Tel. 64-63  
Osobny dział napraw paramentów — Polecam przybory do ornataw

# NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

## Alma Mater w Wągrowcu obchodziła 75-lecie istnienia

Alma Mater w Wągrowcu jest jedną z tych uczelni, które pochłubić się mogą przepiękną tradycją i to nie tylko w dziedzinie nauk, lecz także tradycją polskiej myśli narodowej i rządkim patriotyzmem. Postawę tę zaakcentowało gimnazjum już w czasie wiekowej niewoli, gdy młodzież rwąc się do czynu skupiała T-wo Tomasza Zana, a następnie w walce otwartej z niemieckim najezdźcą. Ku czci poległych wychowanków uczelnia ufundowana w roku 1935 tablicę pamiątkową, usuniętą podczas ostatniej okupacji przez Niemców, a obecnie znów zrekonstruowaną i umieszczoną na honorowym miejscu w vestibulu gmachu. Około 700 maturzystów wyszło już z uczelni wągrowieckiej, zajmując dziś niejednokrotnie poważne stanowiska. Wkład pracy ludzi ideowych w średniej szkole Wągrowca był i jest olbrzymi, a młodzież opuszczając mury tej uczelni niewątpliwie zaliczyć można do awangardy odbudowującej się Ojczyznę.

Obchodzony w sobotę ub. jubileusz 75-lecia gimnazjum w Wągrowcu był zarazem świętem całego społeczeństwa, a zasz kolenieński przyczynił się do odświeżenia dawnych wspomnień szkolnych.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św., którą w kościele farnym odprawił b. wychowanek uczelni, ks. dziekan Wojciechowski, przy czym podniósł kazanie wygłosił również b. wychowanek gimnazjum, ks. prob. Jany z Poznania. Z kolei udano się do auli Państw. Lic. i Gimn. gdzie akademii jubileuszową zajął p. dyrektor M. Dubas, witając m. in. b. wych. i obecnego w wojewódę poznańskiego dla Ziemi Lubuskiej p. Kroenkego, przedstawiciela Kuratorium Szk. p. dr. Latawcę, ks. infułata Marlewskiego, p. starostę Rogowskię, p. burmistrza Górnego, insp. szkolnego p. Szumowskiego, oraz repr. władz, urzędów, organizacji, zrzeczeń i zw. politycznych. Przemówienia, obrazujące historię i rolę gimnazjum-jubileata wygłosili z kolei pp. przew. Komitetu Wykonawczego Obchodu inż. Marlewski,

w im. Kuratorium dr. Latawiec, starosta wągrowiecki Rogowski, przew. P. R. N. dr. Beyerlein, burmistrz Wągrowca Górny, ks. prob. Wróblewski, insp. Szumowski, w im. Państw. Lic. Pedagogicznego prof. Nożyński, prezes Koła Rodz. przy zakładzie insp. Powiatowski. Odczytano dalej liczne telegramy i gratulacje, oraz tekst depešy, wysłanej z okazji jubileuszu do Ministra Oświaty.

Po dalszych dwu przemówieniach seniora-wychowanka p. dr. Sroczynskiego i ks. dziekana Wojciechowskiego, dekanat najstarszy abiturient uczelni p. mgr. Reissner wręczenia świadectw dojrzałości 34 maturzystom, przy czym przemówili do abiturientów pp. dyrektor Dubas i prefekt ks. Mikołajczak. Akademię uświetnił występ artystki operowej p. Korf-Kaweckiej przy akomp. p. Sternalńskiego, solo skrzypcowe prof. Rapackiego przy akomp. prof. Zielińskiego, oraz popis chóru męskiego gimnazjum. Podczas akademii żegnano odchodzącego na stanowisko dyrektora Lic. i Gimn. im. Marii Magdaleny w Poznaniu p. dyr. Dubasa.

Po akademii, zakończonej odśpiewaniem „Gaudemus igitur”, dokonał ks. inf. Marlewski w vestibulu uczelni odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wygłaszając zarazem przemówienie, a następnie udano się na wspólny obiad. Program obchodu dopełniło przedstawienie, a wieczorem spotkanie towarzyskie. (pr)

### GOSTYŃ

**Koło Przyjaciół Harcerzy** przy I. Drużynie Harcerskiej z prezesem Leonem Nowickim na czele przejawia wielką żywotność. Ostatnio urządzone zabawę, której dochód przeznaczone na kolonie letnie. Praca Koła cieszy się wielkim uznaniem społeczeństwa. (kow)

**Dziatwa szkolna na powodź.** Na odezwę Inspektora Szkolnego w Gostyniu dzieci szkół powszechnych zebrały na rzecz powodzian 80.991 złotych. (kow)



Adres Redakcji i Administracji: ul. Dąbrówki 1. Tel. 19-22.

**Dyżury lekarzy i aptek**  
Nocny lekarski 25 bm. pełni dr. Skibiński, ul. 3 Maja 58.  
Dyżuruje Apteka pod Orlem, ul. Farna 1.

**Repertuar kin**  
Apollo — „Historia jednego fraka”; Polonia — „Pontcarrał”.

**Indywidualny odbiór obuwia**  
Zarząd Miejski, Referat Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w terminie do 28 bm. będzie wydawane obuwie na karty odzieżowe zarejestrowane za IV. kwartał 1946 r., tj. miesiąc październik, listopad i grudzień.  
Zwolnione obuwie pobiorą posiadacze odpowiednio zarejestrowanych kart odzieżowych indywidualnie w sklepach Gnieźnieńskiej Spółdzielni Powszechnej Nr 17 i 18.

**Rada Miejska WF i PW**  
Na odbytym ostatnio posiedzeniu Miejskiej Rady WF i PW dokonano wyboru prezydium Rady z prezydentem m. Gniezna p. H. Naskrentem na czele. Jako lawnicy weszli pp. prof. Świński i hm. Szeszula, jako zast. pp. insp. Halarzdziński i Zgórecki.

**Lekcje pokazowe w szkołach**  
Celem zacieśnienia więzów pomiędzy szkołą a społeczeństwem miejscowe szkoły średnie przeprowadzą w dniu 25 bm. lekcje pokazowe we wszystkich klasach w czasie od godz. 8—12.30.  
Zadaniem lekcji pokazowej będzie nie tylko uświetnienie społeczeństwu wglądu w technikę prowadzenia lekcji ale i konkretne przedstawienie trudności z jakimi współczesny nauczyciel i szkoła się boryka.  
— Do szczepliń przymusowych przeciw tyfusowi winna w dn. 25 bm. stawić się ludność ulic: Ustronie, M. Wachtla i Stalina.

## Na marginesie 5 minut przed 12-tą

Pod takim tytułem omawialiśmy przed miesiącem sprawę, która żywo zainteresowała naszych Czytelników. Przedmiotem naszych uwag była wówczas sprawa prenumeraty pisma codziennego. Wskazywaliśmy, że czytelnik chcąc sobie zapewnić stałe źródło informacji winien zamówić na poczcie lub w agenturze „Głos Wielkopolski”, aby przez cały miesiąc posiadał nieprzerwanie wiadomości z pierwszej ręki. Wskazywaliśmy nawet na wyraźny interes finansowy prenumeratora, dla którego korzystniej jest zamówić gazetę na pewien okres niż zwłoczną ją codziennie. Jak wskazuje statystyka czytelnicy nasi poszli po tej linii. 5 minut przed 12 odnosiło się do terminu określonego w umowie z pocztą. Dziś można by to samo powtórzyć w odniesieniu do miesiąca lipca. Do 25 bm. bowiem można zamawiać gazetę w agenturach na miesiąc następnym. Kto się spóźni sam sobie zaszkodzi.

Nie do tej sprawy jednak odnosi się tytuł dzisiejszego listeltonu. Przedmiotem dzisiejszych naszych rozmyślań będzie... deszcz. Tak jest — ni mniej ni więcej tylko deszcz, który po długotrwałym okresie suszy padł jak błogosławieństwo Boże prawie w ostatniej chwili na nasze pola. Prawie 5 minut przed 12. Gdyby bowiem susza trwała jeszcze parę tygodni, ba! nawet parę dni, zbiory z naszych pól stałyby pod dużym znakiem zapytania. Zatrudnieni rolnicy obchodzili swe pola patrząc z bólem na zatrzymaną wegetację roślin a tu i owdzie, na bardziej piaszczystych glebach obserwowali wędrujące listki i anemiczne źdźbła zbóż oraz słabo rozwijające się okopowe. Dumali nad smutnym faktem, że wysiłek całorocznej i ciężkiej pracy pójdzie na marne.

Po pierwszych opadach jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wyprostowały się źdźbła zbóż no i jaśniej spojrzeli na świat rolnicy. Bo nie ulega dla nikogo wątpliwości, że ostatni okres deszczowy przyczynił się w wielkiej mierze do poprawy stanu naszych zbóż. Z całej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej napływają wiadomości o znacznej poprawie sytuacji na polach. Stan żyta przedstawia się dobrze. Błogosławiony przez chłopów deszcz poprawił sytuację generalnie. Rolnicy nabrali nowej otuchy i przewidują zbiory niezłe. Najwięcej ucierpiała pszenica ojima — tak skutkiem mrozów jak i suszy. Pszenica zaś iara zapowiada się dobrze, do czego przyczyniły się również deszcze. Jeśli zaś chodzi o inne zboża jare tudzież okopowe jak buraki i ziemniaki to ostatnie opady atmosferyczne zapoobieżyły całokształt ich zagładzie.

Wszyscy zatem jaśniej możemy spojrzeć w przyszłość, bo dobre zbiory zapewnią nam chleb powszedni. Czy jednak Wielkopolska pozostanie spichlerzem całego kraju należy wątpić. Słabym na ogół glebom naszym brak bowiem odpowiedniej dawki nawozów sztucznych, których używaliśmy zawsze znacznie więcej niż rolnicy w innych okolicach Polski. Miejmy jednak nadzieję, że i te braki w roku następnym wyrównamy i osiągniemy znowu zaszczytne miejsce w produkcji zbóż chlebowych, wśród wszystkich województw.

Tak źle zapowiadające się w roku bieżącym zbiory naprawił deszcz, który spadł naprawa, 5 minut przed 12 przyszłowcem 12, po której byłoby już za późno. Może tak samo pewne podciągnięcia gospodarze rządu spowodują większą produkcję nawozów sztucznych — przewidzianą zresztą w planie trzyletnim — i będziemy mogli wiosną dać ziemi to, co się jej należy aby wydała stokrotne plony. Kajol



Adres Filia Red. i administracja: ul. Kościelna 9, tel. 753.

**Repertuar kin:**  
Kino Piast i Polonia: „Pietro wyżej”.

**Dyżury aptek i lekarzy:**  
Nocny 25 bm. dr. Chmiel, ul. Wrocławska 1. Nowa Apteka, ul. Kolejowa.

**Wystawa prac uczniów szkół średnich**  
Przez cały ubiegły tydzień w auli szkoły im. Estkowskiego odbywała się wystawa prac uczniów średnich Szkół Zawodowych, a więc Kolejowego Gimnazjum Mechanicznego, Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej oraz Miejskiej Szkoły Gospodarstwa Domowego.  
Na wystawie oglądać można było szereg starannie i z dużą precyzją wykonanych ekspozycji, co dodatnio świadczy o pracy i poziomie naszych szkół zawodowych. Całością wystawy kierował p. dyr. Koźbiał.

**Tydzień Morza**  
W ramach ogólnopolskich „Dni Morza” odbędą się w Ostrowie następujące imprezy: dnia 26. VI, o godz. 19-tej koncert orkiestry Z. Z. K. na Rynku; dnia 28. VI, o godz. 22 przejazd Klubu Motorowego z transparentami ulicami miasta; dnia 29. VI, wielka zabawa morską w Antoninie. Odjazd pociągiem popularnym o godz. 14-tej.

**Premiowanie koni**  
Poznański Związek Hodowców Koni zawiadoma, że premiowanie klaczy włościańskich oraz prychówek odbędzie się w Ostrowie 26. 6. 1947 r. o godz. 9-tej na dziedzińcu starych koszar przy ul. Wolności nr 3 (dawniej Koszarowa).

## Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Ubezpieczalni w Warszawie

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje, wymagane art. 49 Ustawy o Ubezpieczeniu Społecznym z dnia 28. III. 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 51 poz. 396) oraz § 93 Statutu Ubezpieczalni z 1933 r.

Stanowisko Dyrektora Ubezpieczalni może piastować osoba, która posiada:

1. pięcioletnią praktykę administracyjną w zakresie ubezpieczeń społecznych lub dziesięcioletnią w innym zakresie, w tym, w obu wypadkach co najmniej trzyletnią na samodzielnych stanowiskach kierowniczych.
2. kwalifikacje, dające pełną rękojmię za sprawowanie czynności dla dobra ogółu ubezpieczonych.

—Kandydaci powinni dołączyć do podań następujące dokumenty lub odpisy uwierzytelniające:

1. metrykę urodzenia;
2. dowód obywatelstwa polskiego;
3. dowody studiów i dotychczasowej pracy;
4. życiorys;
5. zaświadczenie z 5-letniej pracy na samodzielnym stanowisku kierowniczym w Ubezpieczalni Społecznej lub w b. Kasie Chorych.

Do stanowiska Dyrektora jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy. Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, ul. Czerniakowska 231 — w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Dyrektora” do dnia 15. VII. 1947 r. w sekretariacie dyrekcji. 6-591

(9)  
Roggers, którego zachowanie się coraz bardziej dziwi marynarzy — występuje do szypca Kita, z niezwykłą prośbą — sprzedania mu statku. Daje za „Adelinę” taką sumę, że oszołomiony Kit, wreszcie zgadza się. Marynarze dowiedziawszy się, że Kit pozostaje nadal na statku i że warunki piący będą im poprawione — chętnie przystają na zmianę właściciela.

\*  
Roggers odszedł ku rufie, stanął pod tylnym masztem i oparłszy się o niego wpatrzył się zamysłony w błękitną dół oceanu. Gdy w jakiś czas potem Kit przedstawił mu wprost właścicielowi na czym polegają żądania załogi, Roggers stosownie do obietnicy przyjął je w całości, a nawet wyjąwszy z kieszeni spory zwitek dolarów, wręczył go szyprowi jako przybiecaną załóżde nagrodę za przyjęcie do Kita, Roggers mówił ze zwykłą stanowczością:  
— Wy, szyprze, pozostajecie jak byliście dawniej. Macie się rządzić na „Adelinie” tak, jakby była dalej waszą. Mamy isć wciąż tym samym kursiem aż do Santa Barbara. Bo, jeśli wiatr zcichnie, na co się zanosi, to i motor częściej będzie w robocie. A i żywności trzeba wziąć, dla załogi i dla pana.  
— Owszem, zatrzymamy się na parę godzin w Monterey, bo i ja może będę miał coś do załatwienia. — odparł Rogger, a spojrzawszy poza rufę, gdzie płynęła uwiązana na linie jego gumowa łódka, dodał:

## MICHAŁ WODZYŃSKI Pomyłka Wielkiego Rekina

— Może tę lupinkę każecie wciągnąć na górę, złożyć ją i gdzieś tam schowajcie na spódzie, bo poco ma się wlec za nami.  
— Oczywiście zgodził się Kit i zaraz poszedł, żeby wykonać rozkaz. Roggers stał dalej pod masztem, palił fajkę i trwał w głębokim zamyśleniu. Wkrótce dał się widzieć z lewej strony brzeg, a niebawem ukazały się w oddali malownicze zarysy portu i miasta Monterey. W godzinę potem wpłynęli do zatoki i „Adelina” wnet została przycumowana w oddalonym zakątku moła, gdzie nie było innych łodzi.  
Żałoga, otrzymawszy pozwolenie Roggersa z radością wyładowała, tylko szypcerz pozostał na statku, sądząc, że i właściciel zejdzie również na brzeg. Ale zapytany o to Roggers, krótko odrzekł:  
— Idź pan za swoimi sprawami, ja tymczasem na ląd nie zejdzę. Przynieś mi pan tylko wszystkie gazety wczorajsze i dawniejsze, jakie pan tam znajdzie.

Dobre już popołudniu powrócił szypcerz objuczony zakupami, a za nim dźwigano zapasy potrzebne „Adelinie” na dalszą podróż. Roggers był już zniecierpliwiony przydługim wyekiwaniem w samotności na statku, a przytem czuł głód. Od wczoraj nie jadł, a na „Adelinie” wypił tylko kubek kawy. Był też bardzo ciekawy co przynioszą gazety, których nie czytał od dwu-

dziestu czterech godzin, a jako prawdziwy Amerykanin nie mógł się obyć bez nowin jednego dnia.  
Za chwilę ukazali się jeden po drugim rybacy z „Adeliną”. Wszyscy byli co się nazywa pod dobrą datą — rozgadani i rozpiewani.  
Gdy Kit doręczał Roggersowi przyniesione gazety ten bez trudu zauważył, że i stary szypcer jest dobrze „cięty”, ale stara się nie dać tego poznać po sobie i trzyma się nie najgorzej.  
— Załatwiliście wszystko? — pytał Roggers, odbierając od niego gazety. — Dajcie mi teraz prędko coś do zjedzenia.  
— Natychmiasa, Master! — owzał się Kit ze skwapliwością, a kładąc na stojącej obok skrzyni paczkę, mówił wesoło.  
— Nim się ugotuje obiad dla pana, my wszyscy jużemy sobie podjedli — tu pan znajdzie coś dobrego na lunch. Pomyślałem o tym... ho, ho, stary Kit musi pamiętać o wszystkim!... śmiał się rozgłośnie, rozwijając przy tym paczkę z papieru.  
— Ma pan tutaj sandwicze z szynką i z rozmaitemi innymi pysznymi rzeczami, o! widzi pan? są oto i sardynki i śledz i ser, o to tymczasem wystarczy, a zaraz się usmaży porządny befsztyk i dobra! a jakby Master chciał szklanećkę, to i to u Kita na dole w kajucie się znajdzieli! Mówił to wszystko wesoło i du-

żo głośniej niż zachodziła potrzeba. Roggers zjadł z niemą ochęcią kilka sandwiczków, odszklanećki się odmówił, poczem zapalił fajkę, zabrał gazety i zeszedł na dół, gdzie niebawem miał się zjawić ów zapowiedziany przez Kita obiad. Zaraz po nim „Adelina” miała ruszyć w dalszą drogę.

Gdy niedługo potem do kajuty wkroczył z miną triumfującą Kit, niosąc patelnię z potężnym befsztykiem, a za nim mały Mik — ze sporym ronderem ziemniaków — Roggersa w kajucie nie było.

Ujrzał go Kit stojącego znowu na rufie. Był pochylony za burtę i Kit zbliżywszy się ujrzał ze zdumieniem, że Master oddaje się dziwnemu jakiemuś sportowi. Oto w jednym ręku trzymał on arkusze gazet, a drugą ręką rozdzierał je na małe i coraz mniejsze kawałki i... z całym spokojem rzucał je do wody. Za burtą widać było sporą ilość wody zaśnieżoną białymi strzępami. Kit nie mógł wstrzymać się od okrzyku:  
— Master też to są najświeższe gazety! jaka szkoda!  
Roggers nic nie odpowiedział, dał ostatni już numer. Gdy skończył tę swoją dziwną robotę, odwrócił się do szypcy i rzucił mu ponure spojrzenie. Kit się przelał nie na żarty — twarz Roggersa była dziwnie zmieniona, niemal straszna, widocznym było że jest wściekły. Kit aż zdrzął z naglej obawy, że Master może się gniewa o to ich pijaństwo, stał więc czekając co powie. A Roggers wciąż spoglądał na wystraszona szypca, wreszcie zapytał:  
— Czyście już czytali gazety? — zrobił przy tym ruch głową w kierunku płynących szczątków.  
(ciąg dalszy nastąpi)

